Na październikowym spotkaniu klubu DKK rozmawiano o *Żonie tygrysa* – debiucie literackim Tea Obreht, urodzonej w 1985 roku w Jugosławii, a obecnie mieszkającej w Stanach Zjednoczonych. Powrót do „kraju lat dziecinnych” staje się pretekstem do pisania o wojnie na Bałkanach, magii życia i śmierci. Bohaterką utworu jest Natalia, dla której autorytetem i najważniejszą osobą był dziadek, o którym **Eugenia Mieczkowska** napisała:

*MÓJ DZIADEK*

Wspominam wszystkie nasze zadziwienia:  
rozdźwięczoną fauną, stubarwną florą,  
tym co ma wartość i co bez znaczenia,  
słowami, które raz śmieszą, raz bolą

lub drażnią. Wspominam nasze rytuały  
przy stole, tajemnice i sekrety  
szeptane, troski, które malały  
wypowiedziane – jak wiersze poety

ku pokrzepieniu. Wszystkie te wspomnienia  
zebrałam w jedną pachnącą wiązankę  
dodałam szum wiatru, muzykę strumienia  
w parku i tę drogocenną mieszankę

zasadziłam w sercu na resztę mych dni.  
A serce mi puka głośno jak kołatka,  
jak listek na wietrze rozpaczliwie drży  
- jakże mi trudno będzie żyć bez dziadka.

(październik 2016)

Książka nie podobała się klubowiczom i nie wywołała dyskusji. Autorka niewątpliwie ma łatwość pisania, co udowadnia ciekawą, wielowarstwową narracją, ale okazuje się, że to za mało, aby wzbudzić emocje.

***Elżbieta Pospieszna***